Nr. 5 — We Lwowie, Czwartek dnia 6. Stycznia 1870. — **Rok IX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym [illegible]
[illegible] Prus i Rossyi [illegible]
[illegible] Szwecji i Danii 6 „
[illegible] i Anglii 23 franków
[illegible] 25 „
[illegible] i Szwajcarji 18 „
[illegible] i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: [illegible] W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha [illegible] W PARYŻU: [illegible] W WIEDNIU: [illegible] Vogler [illegible] MENEM i HAMBURGU: [illegible] Vogler. W BERLINIE: [illegible]
OGŁOSZENIA [illegible] drukiem, oprócz opłaty [illegible] żdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne [illegible] legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 6. stycznia.

(Przygotowania wojenne przeciw opozycji czeskiej, gdyby w czynny przeszła opór. — Demonstracja antipruska w Wiedniu i antiaustrjacka w Berlinie. — Zmiana w adresach miast i stowarzyszeń niemieckich. — Nowe ministerjum francuzkie i przejście orleanistów do obozu Napoleońskiego).

Twierdze Königgrätz, Josefstadt i Theresienstadt w Czechach nakazano obwarowywać silniej i zaopatrzyć we wszystko. Urlopników czeskich powołano, ażeby ich wysłać do pułków. Resztę pułków czeskich przenoszą do innych krajów austrjackich, a ich miejsce mają zająć pułki niemieckie i węgierskie. Te wszystkie przygotowania i ruchy nie są skutkiem obawy przed Prusami, lecz skutkiem obawy przed zaburzeniami w Czechach. Widać, iż centralistyczne ministerstwo, jeśli się utrzyma przy sterze, zamierza dalej kroczyć w swej wewnętrznej polityce centralistycznej, i złamać opór czeski bądź co bądź. Duch objawiający się między czeskim ludem wiejskim ma według sprawozdań oficjalnych, mocno niepokoić Niemców w Czechach. I głównie w skutek ich przedstawień miało ministerstwo polecić, aby poczyniono te wszystkie przygotowania, by możliwy jaki ruch czeski nie zastał tak nieprzygotowanego rządu, jak to się stało w Dalmacji.

Dotąd nie podała urzędowa *Wiener Zeitung* przemowy nowego posła pruskiego, hr. Schweinitza, gdy składał cesarzowi swe listy wierzytelne, równie jak nie podała odpowiedzi cesarskiej. A czyniła to zawsze, ilekroć jaki poseł nowy witał cesarza. Nawet wiadomość o tej audjencji podała dopiero w 9 dni po fakcie. A gdy jeden z półurzędowych dzienników węgierskich podał niektóre wieści o tej audjencji, a między niemi i tę, iż hr. Beust, wprowadzając posła pruskiego miał sposobność spostrzedz przykre wrażenie, jakie obecność królewicza hanowerskiego podczas audjencji zrobiła na hr. Schweinitza, to *Wiener Zeitung* prostując to doniesienie, mówi jedynie, iż hrabiego Beusta podówczas nie było, ale nie zaprzecza obecności królewicza hanowerskiego.

Jeśli się tak rzecz istotnie miała, to zapowiedziana naprzód audjencja posła pruskiego, a odbyta w obecności królewicza hanowerskiego, chociaż hr. Beust nie był obecny, była istotnie demonstracją wobec Prus. I zdaje się, iż tak przemówienie do króla deputacji oficerów pruskich w dzień Nowego roku jak i odpowiedź jego, wiążące nadanie orderu św. Jerzego przez Moskwę z bitwą pod Sadową, były odpowiedzią na tę demonstrację.

Centraliści wiedeńscy dali hasło miastom niemieckim w Czechach i na Morawie do wystosowywania adresów zaufania dla większości ministrów. Później poruszyli i miasta i stowarzyszenia w krajach czysto-niemieckich. Z początku szło wszystko po ich myśli. Miasta niemieckie i stowarzyszenia niemieckie w Czechach, na Morawie, istotnie wystosowały kilkadziesiąt adresów zaufania dla większości ministrów. Lecz obecnie już miasta i stowarzyszenia w tych krajach się pomiarkowały, widząc, iż w innych krajach austrjackich podają nie adresy ufności dla ministrów centralistów, lecz za utrzymaniem ustawy grudniowej, za której utrzymaniem w gruncie rzeczy jest i mniejszość ministrów. A niektóre nawet w tych adresach objawiają życzenie pogodzenia się z nieniemieckiemi narodami. Teraz więc i z Czech i z Morawy przesyłają już adresa tylko za utrzymaniem ustawy grudniowej, a nie z wotami zaufania dla Drów Herbst-Giskra *et consortes*. Przypisują niektórzy tę zmianę w treści adresów wiadomości, iż i większość ministrów obecnie nie obstaje za tem bezwzględnie, ażeby nie poczynić ustępstw na rzecz autonomii królestw i krajów, i w tym celu już sami przemyślają o wnioskach rządowych do odpowiednich zmian ustawy grudniowej. Osobliwie Niemców na Morawie zastanawiać ma, dla czego korona odracza rozstrzygnięcie przesilenia ministerjalnego. Nie wiedząc z pewnością, czyli większość ministrów utrzyma się przy sterze, wolą w ogólniku rzecz wyrazić, ażeby sobie nie utrudnić pozycji na przyszłość.

Tajemniczem było dla nas, jakim sposobem w ostatniej chwili Ollivier pozyskać zdołał lewe centrum Ciała prawodawczego, tak, iż przewódcy tej partji, odmówiwszy dniem wprzód wszelkiego udziału w nowem ministerstwie, potem jednakowo skłonić się dali do przyjęcia kilku tek. Najświeższe korespondencje z Paryża wyjaśniają tę rzecz jak następuje: Ollivier otwarcie wyznał przed cesarzem, iż lewe centrum niedowierza jego szczerości, zmienienia rządów osobistych na parlamentarne. Mianowicie podnosiło to lewe centrum kilka punktów głównych z swego programu, jako koniecznych do zmiany rządów osobistych na parlamentarne. Cesarz wysłuchawszy tych obaw lewego centrum, wyraził kategorycznie, że szczerze pragnie sam tych wszystkich zmian i popierać je będzie, jeśli tylko orleaniści, tworzący przeważnie lewe centrum, pogodzą się również szczerze z dynastją napoleońską. Mając takie zaręczenie od cesarza, Ollivier udał się na zgromadzenie posłów lewego centrum, przedstawił im rzecz otwarcie, przemówił do ich patrjotyzmu, i udało mu się wywołać postanowienie, pogodzenia się z cesarzem, skoro on szczerze pragnie rządu prawdziwie parlamentarnego. Przypisują również staremu Thiersowi, wpłynięcie na orleanistów lewego środka, iż dali się pod temi warunkami nakłonić do podania ręki cesarzowi i do przyjęcia tek. Fakt ten świadczyłby, iż wejście dwóch orleanistów do nowego ministerjum jest zarazem rozkładem stronnictwa orleanistów we Francji.

Trzech z nowych ministrów rządu cesarza Napoleona trzeciego, Daru, Buffet, Talhouet podpisało się na akcie, skazującym dnia 3. grudnia 1851 w imieniu reprezentantów narodu, zdrajcę prezydenta francuzkiej Rzeczypospolitej na wyjęcie z pod wszelkich praw. Dziś ci sami mężowie pogodzili się z tym zdrajcą prezydentem i weszli do jego rządu!

Nasze położenie polityczne.

II.

Zastanawiając się głębiej nad położeniem nietylko naszem, ale i Austrji, przychodzimy do przekonania, że rezygnacja z naszej strony i bierność, zostawianie rzeczy *in statu quo*, nie pomoże ani nam, ani Austrji, nie wzmocni ani nas, ani państwa, i że podpora słaba nie wytrzyma próby i runie wraz z tym, który się na niej bezwzględnie chce oprzeć.

Podobne głosy w podobny sposób przestrzegały dawniej Węgrów. Te same niemal argumenta przeciw nim wyprowadzane, dowodząc użyteczność przyjęcia statutów schmerlingowskich, któremi argumentami dziś nas przekonywać lub straszyć zamyślają.

Na Węgrów wołano: W opozycji zostając, niezłączeni ściśle i serdecznie z Austrją, przepadniecie. Słowiańszczyzna was zaleje — was tak mało!

Nam powiadają centraliści i mamelucy: Moskal was zabierze, jeśli nie będziecie zrezygnowani i nie przyjmiecie co wam dają.

Wiemy dziś lepiej jak kiedykolwiek, że Węgry nie miały zamiaru odłączyć się od Austrji, i przy niej pozostały, ale że nie przyjmowały i nie przyjęły zalecanej im konstytucji centralistycznej, a obstawały przy swych prawnych żądaniach; otrzymawszy zaś samoistny ustrój kraju, wzmocniły a nie osłabiły Austrji.

Opozycja węgierskiego narodu, walcząc przeciw systemowi i rządowi centralnemu Austrji, utwierdziła prerogatywy korony i dynastji daleko skuteczniej, jakby to wszystkie koncepcje Schmerlinga, adresy lojalności niemieckiego rajchsratu i inne sztuczne objawy mogły zrobić kiedykolwiek.

Co się dziś jeszcze świeci i co pozostało z blasku dawnej monarchii, należy przypisać zaspokojeniu potrzeb i przywróceniu praw narodowych kraju i mieszkańców Węgier, dzięki opozycji węgierskiej, która mężnie i wytrwale praw tych broniła!

Co do żądań Galicji, legalnie sformułowanych, a streszczonych w rezolucji sejmowej, nie byłoby przeciw nim nic właściwie do zarzucenia, gdyby u góry powzięto myśl zadowolnienia potrzeb krajowych.

Ale tej dobrej woli dotychczas nie było. Zamiast niej wynajdywano trudności, które z arsenału prostej jurysterji wyjęte, mają przeważyć prawdę i prawo narodowe.

Z początku posuwano śmieszność do tego stopnia, że w zmianach upragnionych i żądanych w uchwale sejmowej, widziano już *in natura* P o l s k ę w d a w n y c h g r a n i c a c h, za którą Austrji wypadnie orężem walczyć niemal ze wszystkiemi mocarstwami.

Dozis nierozsądku, zadana naiwnej publiczności, widocznie była przesadzoną w tej miksturze. Teraz więc robi się propaganda dla innej, a tą jest wieść czy pogłoska, że Moskwa nie da Austrji pozwolenia swego do rozszerzenia praw autonomicznych Galicji.

Ci, którzy postanowili służyć rządowi, chyba nie wiedzą, jak mu się źle przysługują, roznosząc wiadomość: „o nowo inaugurowanym stosunku lennictwa austro-węgierskiego państwa — do caratu moskiewskiego".

Mimo to wejdźmy w meritum przedmiotu, a przekonamy się, jak błahe są te wybiegi.

Reprezentacja legalna Galicji nie stawiała programu tak obszernego, iżby organizację kraju upodobnić zamierzała do ustroju politycznego Węgier.

Namiestnik w kraju, minister u boku monarchy, moralną więcej jak rzeczywistą odpowiedzialnością wobec kraju związani, musieliby być nominowani przez koronę, i mogli być usunięci — jak w prostych monarchiach niekontrolowanych.

Wojsko wspólne, sprawy większe zostawione zarządowi centralnemu — gdzie i w czem tu niebezpieczeństwo dla potęgi państwa?... jeśli jeszcze dodamy, że organizm społeczny tylko się wzmacnia przez samowiedne użycie sił pojedynczych, i to tylko tam możliwe, gdzie ustrój kraju jest samorządny.

Postulata, stawione przez sejm galicyjski a streszczone w rezolucji, nie wyszły tylko z prostej abstrakcji, lecz odpowiadają organizacji, która już jest przeprowadzoną i już weszła w życie w jednym z krajów, należących do monarchii austrjacko-węgierskiej, tj. Kroacji.

Widzimy więc, że to, czego się domaga Galicja, jest s ł u s z n e m — bo zarówno prowadzi do spotęgowania sił państwa i kraju. N i e j e s t p r z e s a d z o n e m żądaniem, bo prawa korony nietknięte: i nie mieści w sobie n i e b e z p i e c z e ń s t w a dla monarchii, bo najważniejsze sprawy pozostają pod opieką i w ręku władz centralnych. Nie jest u t o p i ą lub abstrakcyjnym pomysłem, bo czego domaga się Galicja, już *de facto et de jure* istnieje w tej samej monarchii, do której i my należymy: jest więc p r a k t y c z n e m w całem słowa znaczeniu, bo wziętem z praktyki życia.

Jeszcze dotknąć wypada straszydła absolutyzmu. Zwolennicy systemu centralizacji austrjacko-niemieckiej i nasi mamelucy straszą naiwnych widmem reakcji czyli absolutyzmu. Powiadają, że w razie ustąpienia dzisiejszych ministrów, konstytucyjny system zostałby usunięty i system absolutystyczny *à la* Bach wprowadzony.

Na to krótka odpowiedź: W układzie międzynarodowym austrjacko-węgierskim wyraźnie wypowiedziana zasada: że kraje nie-węgierskie mają być rządzone konstytucyjnie. To należy sobie uprzytomnić już dlatego, że lękliwi i ze stosunkami, które łączą politycznie Austrję z Węgrami, nie zbyt dokładnie obznajomieni, mogliby uwierzyć insynuacjom tendencyjnym: że zajęcie stanowiska opozycyjnego i wytrwałe obstawanie przy naszych legalnych żądaniach, mogłoby obalić i ministrów i jednocześnie wywrócić zasadę konstytucjonalizmu w Austrji.

Przewrotu takiego obawiać się niema przyczyny — już dlatego, że Węgrzy nie mieliby wtedy żadnej [illegible]

Kronika lwowska.

(Kilka słów o krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń i o nowych jego współzawodnikach).

Był niegdyś czas — czas taki szczęśliwy — kiedy nad rzemiosłem Fra-Diawolów, ciężyła jeszcze klątwa społeczeństwa, a zwolennikom tego szlachetnego kunsztu groziła szubienica, ćwiartowanie lub katowskie koło.

Rzemiosło Rinaldinich było w tych czasach jeszcze wcale niewydoskonalonem, i wymagało ludzi zdeterminowanych, którzyby się nie wahali postawić głowę swoją na kartę, — to też nie tak to snadnie odważał się ten lub ów *Capo-bunda* opuścić dzikie jaskinie Abruzzów, i zapuścić zagony swoje tam, gdzie prawo rządziło.

Rinaldo-Rinaldini był wtedy hersztem zbójców, nosił na plecach dwie angielskie dubeltówki, a za pasem trzy pary pistoletów, i pół tuzina sztyletów rozmaitej miary, — drapował się czerwonym płaszczem bardzo malowniczo i zaciskał na oczy kapelusz kalabryjski z długiem czerwonem piórem; — wszystkie prowincjonalne sceny przedstawiały wtedy mniej lub więcej krwawe epizody zapasów jego ze społeczeństwem, a kto się zadowolnił widokiem tego romantycznego teatru na teatralnych deskach, i nie jechał zawrzeć z nim bliższej znajomości w wąwozach Apeninu, ten mógł zawsze ocalić worek swój przed rozbojem, i żyć szczęśliwie pod opieką prawa, aż do samej śmierci.

Dzisiaj jednakże czasy się zmieniły; — Apenin stał się bezpiecznym, bo rzemiosło zbójeckie wydoskonaliło się wśród ogólnego postępu!

Rinaldo nie potrzebuje już nadstawiać głowy dla nędznych kilku dukatów przyjezdnego kupca, dziś spekuluje on na krocie i miliony; — tocząc walkę z społeczeństwem, niepotrzebuje on kryć się w dzikich uroczyskach Abbruzów, ani dźwigać na sobie kompromitujący arsenał dubeltówek, pistoletów i sztyletów, — dzisiaj zrzucił on płaszcz czerwony, i kapelusz z krwawem piórem, a ubrał frak czarny, z szambelańskim kluczem na połach i orderem na piersi, osiedliwszy się w mieście, gdzie prowadzi najbezpieczniej swoje dawne rzemiosło, robiąc finansowe operacje!

Nie myślimy wcale robić tutaj zarzutów tym, którzy starają się powiększyć mienie swoje w sposób godziwy, każdy bowiem ma do tego niezaprzeczone prawo, — owszem upatrujemy w tem patrjotyczny obowiązek każdego pojedyńczego a w kraju naszym stoi niezawodnie dla każdego pod tym względem nader szerokie pole otworem; — jeżeli jednak usiłowania te wybujają w sposób taki, że zagrażają dobru ogólnemu, natenczas stają się one zamachem na społeczeństwo, równego godnym potępienia jak zbojeckie czyny Rinalda, albo Neczyporowicza.

Od takich szkodliwych pasożytów, jakimi są bardzo często zagraniczne finansowe instytucje, odbija nader korzystnie krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, które niezawodnie nader pomyślnie działa dla materjalnych stosunków naszego kraju.

Zawiązanie tego Towarzystwa było pierwszym krokiem narodowego naszego przemysłu, dążącego do wyswobodzenia się z wampirowych objęć zagranicznych przedsiębiorstw, — a krok ten był nader trudnym, nietylko bowiem rząd najzaciętsze mu stawiał zapory, ale i wszystkie wrogie nam żywioły, starając się sparaliżować to przedsiębiorstwo w samym zarodku.

Po długim oporze jednakże wywalczył nakoniec a raczej jak słusznie powiedziano wymęczył poseł Trzecieski u rządu ostateczne zezwolenie, i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zawiązało się z długiem 15.000 złr., wystawione od razu na walkę z włoskiemi towarzystwami, które wyzyskując polityczne niesnaski w naszym kraju, przyczyniły się nie mało do skrępowania pomyślnego rozwoju tej instytucji.

Mimo to jednakże wzmogło się wkrótce Towarzystwo w sposób wcale niespodziewany, przemogło uprzedzenie zagranicy, nieszczególną mającą ufność do p o l s k i e g o g o s p o d a r s t w a, rozszerzyło zakres swojego działania po za kresy naszego kraju, umorzyło dług początkowy, wypłaciło wynagrodzeń w kwocie 2,898.573 guldenów, dało zysku w dywidendach 398.820 złr. i zaoszczędziło na fundusz rezerwowy 527.340 guldenów.

Mając fundusz rezerwowy przeszło pół miliona wynoszący, powołało Towarzystwo do życia dwie nowe instytucje, mogące wywrzeć wpływ bardzo znaczny na materjalne stosunki naszego kraju, t. j. T o w a r z y s t w o z a l i c z k o w e d l a K r a k o w a i o k o l i c y, tudzież U b e z p i e c z e n i e ż y c i a, z których pierwsze, jakkolwiek z funduszów Towarzystwa zasilone, zupełnie samodzielną jest instytucją, drugie zaś nową tylko gałęzią wzajemnych ubezpieczeń.

Błogie to skutki ośmioletniej działalności Towarzystwa, są najlepszym dowodem niezaprzecznej jego dla kraju pożyteczności, oraz świetnym zwycięztwem polskiego przemysłu, instytucja albowiem zbudowana na poostawie zasady wzajemności w rzeczach gospodarczych, stanęła już dzisiaj pomimo licznych prób tak silnie, że inne asekuracje nie mogą z nią wcale współzawodniczyć, i że już dzisiaj nietylko byt jej jest zapewnionym, ale nawet i coraz większego rozwoju spodziewaćby się można.

Atoli tak to już zawsze u nas bywa, że czemu wrogi nasze nie podołają, to zwykle własna ręka nasza niweczy, lub przynajmniej zniweczyć usiłuje, — i nie wstrzymują jej od tego żadne poczciwe pobudki, ani miłości kraju, ani sumienie, ani nawet obawa potępienia współobywateli, moralność bowiem publiczna spadła już dzisiaj u nas tak nisko, tak nisko, że nikt się już dziś nie liczy z tak błahemi pobudkami!

Zawiązujące się właśnie akcyjne Towarzystwo asekuracyjne otrzyma niezawodnie koncesję rządową, stosunki bowiem obecnie u p r a w n i a j ą wszelką konkurencję, a ministerstwo nieodmówi pewno zatwierdzenia, *les petits cadeaux* bowiem *entretiennent la bonne amitié*, a pomiędzy założycielami tej nowej asekuracji wymieniają ludzi, znanych jako jawnych jego popleczników.

Jakkolwiek założyciele tego Towarzystwa, liczą na to, iż posiadając wpływy w tutejszych zakładach pieniężnych, zdołają na nich wymódz odmowę kredytu tym, którzy się nie zechcą zabezpieczać w ich instytucie, to jednakże nie potrzebuje się Towarzystwo krakowskie obawiać konkurencji, na większej bowiem części majątków cięży jedynie dług kredytowego Towarzystwa, którego członkowie oparliby się niezawodnie zmianie statutów, krzywdzącej krajową instytucję na rzecz prywatnego jakiegoś przedsiębiorstwa.

Pozostałyby więc tylko te pieniężne zakłady, które w prywatnych zostają rękach, ale i tutaj mogłaby odnośna presja dopiero w przyszłości wywołać jakąś różnicę, obecni bowiem dłużnicy mogliby się słusznie oprzeć zmianie warunków, pod któremi im kredyt pierwotnie został udzielonym.

Towarzystwo krakowskie niepotrzebuje się więc wcale obawiać tutaj konkurencji, podstawa bowiem wzajemności na której ono jest opartem, daje mu niezaprzeczoną wyższość nad każdem akcyjnem Towarzystwem, nie ma ono bowiem założycieli, którzyby zapychali sobą wszystkie korzystne posady, gwarantując sobie zarazem znaczny udział w jego dochodach — niema akcjonarjuszów, dla których bądź co bądź, choćby nawet kosztem ubezpieczonych, znaczną trzeba stworzyć dywidendę, bo inaczej wycofają się, ze swemi kapitałami; — Towarzystwo krakowskie, rozdzielając zyski — gdy się pokażą — pomiędzy tych, którzy są zarazem członkami Towarzystwa i stronami, wchodzącemi z nim w umowę, może bezpiecznie przyjąć walkę, do której ge wyzywają, a w której patrjotyzm ogółu i dobrze zrozumiany interes pojedyńczych, będą jego sprzymierzeńcami.

Mimo to jednakże bolesną zawsze jest ta ekonomiczna wojna domowa, w kraju, gdzie dla wszelkich przedsiębiorstw tak szerokie pole stoi otworem, gdzie tyle pod każdym względem niespożytego leży materjału, gdzie nakoniec aby się oklepanym tym wyrazić frazesem „schylić się tylko potrzeba, aby zbierać."

W końcu jeszcze zastanowimy się nad niepatrjotycznością autorów tej finansowej K o k o s z e j W o j n y, i nad skutkami, których wobec wyższości, którą Towarzystwo krakowskie nad każdem innem posiada, zawiązująca się asekuracyjna spółka naturalnie nie przyniesie, i spytamy czy nie jest to zdradą — krajowego przemysłu, gdy się go jego warowni nieprzyjaciela wprowadza, bo jakkolwiek ktoś powie, że założyciele są krajowcami, jednakże nikt nie zaprzeczy, że żaden z nich nie wahałby się i chwili rzucić akcje na targ zagraniczny, w razie gdyby się ta instytucja rzeczywiście rozwinęła!

gwarancji dla swej samodzielności, i że ich wpływ pozostanie z natury rzeczy przeważnym w radzie monarchy wspólnego. Austrjacko-węgierska monarchja do stanu dawnego nie wróci, póki Węgrzy będą stanowili część jej składową. Od osób rządzących konstytucjonalizm w Austrji bynajmniej nie zawisł! — Większa część publiczności nie przywiązuje wprawdzie do „kwestji osobistej" takiej wagi, jakoby od pewnych nazwisk w ministerjum Przedlitawii, zależało dylematyczne rozwiązanie pytania: Absolutyzm czy konstytucjonalizm? ale pojawiają się czasem zdania, że bezpieczniej nie obalać i trzymać się tego co jest, bo kto wie, co będzie?

Odpowiadać na to małoduszne i bezmyślne zdania, byłoby zbytecznem. Szczęście, że się takowe nie rozszerzają po za szczupłe granice politycznego spirytyzmu. Pominąć jednak nie można milczeniem objawów, które z powyższemi ekspektoracjami są niejako w duchowem pokrewieństwie, a które pośrednio się odnoszą do naszego położenia.

Oto odzywają się głosy: że w naszej pozycji tak długo trzeba znosić cierpliwie oktrojowania sztucznej większości parlamentarnej, póki się albo ta większość niemiecka i ministerjum (tj. przeciwnicy) same nie opamiętają, albo okoliczności jakimś trafem nie przemienią się na lepsze.

I tu znowu wypływa na wierzch jak u naszych przeciwników politycznych: *non causa, pro causa* tj. że Austrja to nasza podpora, jedyna kotwica, której się trzymać należy do upadłego, a więc dosiadywać w Radzie państwa bądź co bądź, nieważając, że się tem bezwiednie przysłuża i podtrzymuje rzeczy i ludzi, według naszego przekonania szkodliwe i nam i państwu.

W polityce reguły aforystyczne mają tylko wartość, jeśli w ściśle logicznym związku pozostają z rzeczywistością. Jeśli przyjmiemy bez komentarza tezę, że nam zależy na wzmocnieniu Austrji, i że silna węgiersko-austrjacka monarchja jest w naszem położeniu dla nas głównym punktem oparcia, to ztąd wypływa właśnie konieczność sprzeciwiania się wszystkiemu, co ją może osłabiać, lub utrudza spotęgowanie jej sił.

Z jednej strony posiadanie pięciomilionowego kraju, Galicji, jest dziś może bardziej pożądanem dla Austrji, pozbawionej wpływu tak w Niemczech jak we Włoszech, jak przedtem, kiedy się opierała o Niemcy i mogła liczyć na pomoc Związku niemieckiego Istotnie jest w interesie panującej dynastji, żeby siły materjalne i moralne kraju zostały wzmocnione.

Z drugiej strony nikt lepiej i dokładniej nie zna potrzeb kraju i warunków jego normalnej egzystencji, jak zastępcy legalnie wybrani, czyli reprezentacja kraju.

Jeśli tedy według przekonania kraju, czyli jego reprezentacji, system centralistyczny, jaki, jest nie odpowiada założeniu głównemu (wzmocnienia monarchii i kraju) i jeśli osoby, którym monarcha powierzył ster rzadu, w porozumieniu i pospołu z większością (chwilową) niemiecką rajchsratu, nie myślą o reformie złego, o przemianie niestosownego systemu rządzenia, i za naszem współudziałem chcą utrzymać i utwierdzić, co nam się w sumieniu naszem wydaje szkodliwem dla państwa i dla nas, czyż z premissy, że Austrji trzymać się i Austrję wzmacniać nam wypada, wolno wyprowadzać logiczną konsekwencję, ażeby wybierać to, co ją i nas osłabiać musi, a nawet zgubić może?

Odzwierciedliwszy ogólną sytuację i szczegółowo nasze położenie w monarchii, stanęliśmy u kresu naszych uwag. Pozostaje nam jeszcze myślom naszym nadać formę i rdzeń konkluzji:

a) Zapatrywania się na stosunki realne i na przyszłość monarchii tej większości rajchsratu, która jest dziś, i tego ministerjum które wyszło z jej łona, kollidują z naszemi.

b) Dobrowolnie, bez nacisku ubranego w dotykalne formy, na drodze dyplomatycznego dyletantyzmu, ministrowie nie odstąpią od tego co jest i w czem im dobrze.

c) Obawa reakcji na wypadek zmiany ministerjalnej (jakiejkolwiek, czy częściowej, czy zupełnej) jest zupełnie.

d) Mniemana ingerencja północnego mocarstwa w sprawy wewnętrzne Austrji, niema żadnej podstawy.

e) Opozycja polityczna w ustroju konstytucyjnym niema najmniejszej analogii z oporem poddanych przeciw rozkazom monarchy samodzierzcy w despotycznym, czyli absolutystycznym ustroju. Tam nie wolno robić różnicy między rządem, który jako sługa, wypełnia rozkazy pana, a monarchą samym. Tu zaś opozycja odrzuca normy rządzenia, które uważa za zgubne, walczy przeciw osobom, chwilowjo do rządu powołanym. dlatego, że one podtrzymują ten system (według niej) zgubny, a stoi po stronie nienaruszalnych praw korony i po stronie bezpieczeństwa dynastji.

f) Nie można więc odwoływać się do stosunków, które nie istnieją, i amalgamować lojalność dynastyczną i samowiedzę „o potrzebie rakuzkiej monarchii w Europie" z bezmyślnem popieraniem polityki centralistycznej przez trzymanie się na każdy sposób klamki wiedeńskiego rajchsratn.

g) Jeśli delegacja galicyjska, do Rady państwa wysłana, uzna stósownem pozostać na placówce i brać udział w obradach parlamentarnych, będzie to oznaką, iż się spodziewa przeprowadzić postulata kraju na tej drodze.

Jeśli zaś po sumiennem rozważeniu rzeczy, zobaczy, że niema tam co robić, bo tylko ich powolność wyzyskiwaną bywa na cele nie nasze, ale im wręcz przeciwne, i że tylko powiększenie obozu anti-centralistycznego, opozycyjnego, ocalić zdoła cześć i przynieść pożytek krajowi, i że z dwojga złego, lepiej opuścić wraz z tymi, którzy także o szkodliwości systemu centralizacji (choć w konstytucyjnym ustroju) są przekonani, Radę państwa, jak w niej pozostać, natenczas może być uspokojona w swem sumieniu, że spełniła swą powinność.

Czy to nastąpi i kiedy, czy nie, tego przewidywać i przesądzać nie chcemy. To tylko chcieliśmy wykazać, że strachy, obawy i niepewność położenia, bynajmniej nie powinny wpływać na nasze postępowanie; gdyż ono tylko zapewnić nam może lepszą egzystencję polityczną, a nie jakieś wyższe niby kombinacje polityczne, które się okazały dla nas, jako pozbawionych bytu politycznego, zawsze zgubnemi.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Z Odessy d. 28. grudnia.

(*R. R.*) Pierwszy raz ośmielamy się braciom naszym zakordonowym dać wiadomość o sobie.

Jesteśmy tu jak na wulkanie — każdy z nas idąc przez ulicę, ogląda się, czy czasami policjant nie kładzie dłoni na nim, albowiem rząd nie może się obyć z tą myślą, aby ideje, dążące do wyrwania się z pod okropnej presji caryzmu, mogły z łona moskiewskiego wypłynąć. — Ze wszystkiego widzimy, iż młoda Rosja dojrzewa, a wyrwanie z niej kilkudziesiąt indywiduów, nietylko jej nie osłabiło, ale przeciwnie wyrabia chęć zemsty i niesienia pomocy ofiarom, idącym w awangardzie wielkiej liberalnej idei.

Chodzą cichaczem pogłoski, jakoby w głębi Moskwy widziano osobę, podobną zupełnie do Hercena, w towarzystwie osób, zajmujących u rządu teraźniejszego wysokie posady. — Przypomniało mi się wezwanie Murawiewa do prowadzenia śledztwa, które tak daleko zaszło, iż Murawiew w Nikotynie znalazł należną nagrodę. Jedno co u nas zazdrość może wzbudzać, to, że nie nam dostanie się zasługa rozwinięcia swobód i wolności elementów, które jęczą dość długo pod barbaro-carystyczną presją.

Śledztwa tu i aresztacje rozpoczęto prawie w całej Moskwie. Jakie ztąd będą następstwa, nieomieszkam donieść. To wiem tylko, że ściśle poszukują między robotnikami (*czerno raboczyj narod*) broszurek, które jak się zdaje w samym Petersburgu były redagowane i których tysiące egzemplarzy różnemi sposobami, nawet przez żebraków, sprzedawane bywają. W przeszłym tygodniu wielkie były poszukiwania w kopalniach kamienia pod naszem miastem — czy drnkarni, czy ukrytych drukowanych egzemplarzy — z pewnością nie wiem. — Do poszukiwań użyto kolonistów niemieckich.

Nawet urzędnicy w komisji śladczej, niedawno ustanowionej, po większej części są z Niemców. Widać z tego, iż rząd już własnym moskiewskim urzędnikom nie wierzy.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z 3., 4., 6., 10. i 14. grudnia 1869.

(Dokończenie.)

Na zapytanie c. k. namiestnictwa objawia Wydział krajowy zdanie, iż celem uzyskania uwolnienia nowych budynków od podatku, nie zachodzi potrzeba przedkładania odnośnej władzy policyjnego zezwolenia do przedsiębrania budowy, jeżeli budynek został wystawiony na obszarze dworskim przez właściciela tegoż obszaru.

Wydział krajowy odpowiada na zapytanie c. k. namiestnictwa, iż uchwała Wydziału pow. Kossowskiego, którą polecono jednemu z naczelników gminnych, aby nadwyżki z należytości sekwestracyjnych pozostałe po zaspokojeniu sekwestratorów, były uważane jako dochód gminny, nie może być wykonaną jako przeciwna ustawom, lecz kasie gminnej.

Wydział krajowy znosi uchwałę Brzeskiego Wydziału powiatowego, którą skazano Marjannę Sturców na karę policyjną za nieułożenie bruku i ścieku obok realności nr. 32 w Brzesku, ponieważ załatwianie podobnych spraw w myśl §. 61 ust. gm. wpada w zakres czynności władz politycznych.

Na podanie Limanowskiego Wydziału powiatowego o wyjednanie u c. k. namiestnictwa polecenia do tamecznego c. k. starostwa, aby w moc §. 107 ust. gm. przedsięwzięto z urzędu spisanie inwentarzów w gminach, które dotąd inwentarzów nie przedłożyły, odpowiada Wydział krajowy, iż przedewszystkiem należy w myśl §§. 30 i 55 ust. gm. wezwać naczelników gmin do ułożenia inwentarzy i przedłożenia ich Radom gminnym do zatwierdzenia.

Wydział krajowy nie przychylając się do rekursu gminy Zarosławie zatwierdza uchwałę wielickiego Wydziału powiatowego z 16. września b. r. względem zmiany kierunkn dotychczasowej drogi z Kawca do Zarosławic.

Wydział udziela subwencji 1000 złr. na odbudowanie mostu w Skomorochach, powiatu tarnopolskiego.

Nieuwzględniając proponowanej przez gminę Śniatyn zmiany kierunku drogi krajowej Śniatyńsko-Horodeńskiej postanowił Wydział krajowy wykonać budowę tej drogi w kierunku proponowanym przez inżynierów rządowych.

Wydział zatwierdza uchwałę Śniatyńskiego wydziału pow. z 4. września p. r., którą orzeczono, iż droga wiodąca z Chlebyczyna od drogi erarjalnej przez tłokę Chlebyczyna polnego ku drodze Demycze-Gwoździeckiej jest drogą publiczną.

Wydział krajowy zgadza się na zwinięcie c. k. sądu powiatowego w Podbużu i na utworzenie c.k. sądu powiatowego w Dynowie, tudzież na wyłączenie c. k. sądu w Zmigrodzie z okręgu apelacyjnego lwowskiego, a przydzielenie do okręgu krakowskiego, zarazem oświadcza się przeciw podobnemu wyłączeniu c. k. sądów w Krośnie i Dukli.

Wydział przyjmuje do wiadomości reskrypt ministerjum obrony krajowej, wedle którego na wypadek, gdyby reprezentacja powiatowa odmówiła wyboru dwóch członków do komisji asenterunkowej, należy przybrać do tej komisji dwóch naczelników gminnych, których wybiorą z grona swego obecni przy poborze wojskowym reprezentacji gmin dotyczącego okręgu poborowego.

Na podstawie postrzeżeń delegatów Rad powiatowych przy tegorocznym poborze wojskowym popiera Wydział kraj. w piśmie do c. k. namiestnictwa następujące życzenia Rad powiatowych:

a) aby instrukcja ministerjalna o wykonaniu ustawy wojskowej w tym kierunku zmienioną była, iżby delegaci Rad powiatowych mieli głos rozstrzygający, jak służy członkom komisji rekrutacyjnej delegowanym ze strony wojskowych i politycznych władz, wymienionym w §. 48 intr. lit. *a*, *e*, *f*, a mianowicie: aby przy reklamacjach i czasowych uwolnieniach od służby wojskowej, tudzież o przyjęciu lub nieprzyjęciu do wojska lub obrony krajowej decydowała cała komisja rekrutacyjna w myśl §§. 17, 32, 34 ustaw wojskow. nie zaś jeden jej członek;

b) ażeby ustawa wojskowa co do izraelitów usuwających się od obowiązku wojskowego ściśle wykonywaną była, tudzież aby w razie potrzeby nadzwyczajne środki §. 46. ust. wojsk. natychmiast zarządzane były;

c) aby darowano włościanom kary nałożone w skutek opóźnieuia reklamacji, a to z uwagi, iż instrukcja ministerjalna tak późno w roku bieżącym ogłoszona została, iż o jej treści ani zwierzchności gminne, ani osoby interesowane wcześnie zawiadomione być nie mogły; nareszcie

d) aby obowiązanych do służby wojskowej nie całemi okręgami na jeden dzień, lesz tylko częściowo lub gminami do asenterunku powoływano.

Wydział krajowy zgadza się z zarządzeniem c. k. namiestnictwa, aby utrzymywanie krowianki i dostarczenia jej lekarzom powiatowem we Lwowie i Krakowie, i aby wynagrodzenie przeznaczone na ten cel z funduszu krajpwego tymże lekarzom wypłacane było.

Wydział porucza p. Karolowi Bauerowi urządzenie ogrodu dla użytku rekonwalescentów przy głównym szpitalu lwowskim, nie uwzględniając wniosku dyrekcji szpistalnej na pozostawienie pewnej części teraźniejszego ogrodu owocowego na użytek zarządcy szpitala.

Wydział nadaje posady adjunkta w oddziale III. szpitalu św. Łazarza w Krakowie dr. Aleksandrowi Rybczyńskiemu.

Wydział przyzwala na wykłady psychiatrii dla uczniów w krakowskim szpitalu obłąkanych zamierzone przez dr. Blumenstocka.

Przegląd polityczny.

Moskwa. Do *Dziennika Poznańskiego* piszą: „Moskwa eksploatuje w najlepsze Turkiestan; tam dążą wszyscy złodzieje i awanturnicy, wszystkie słowem fusy społeczne. Von Kaufman wszystko przytula do siebie. Nic dziwnego, że tego rodzaju ludzie, to jest trąd i wyrzutki, dążą do tego nowego Eldorado, które zapewnia bezkarny rabunek, ale prawie dziwić się należy, że tamże młodzież garnie się wszelkiemi siłami. Prawie wszyscy z tutejszego uniwersytetu, z fakultetu wschodniego podali się tam na służbę. Przyjęto ich, ale nakazano im przez rok słuchać nauk dodatkowych, a mianowicie prawa państwowego, prawa cywilnego i kryminalnego, oraz procedur tychże praw, nadto prawa policyjnego i finansów. W ciągu roku filolodzy mają się wykształcić na administratorów kraju, sądowników i czynowników skarbowych, a prócz tego wszyscy na policjantów. Istotnie, służba na Taszkencie bardzo wygodna dla wszelkiego rodzaju flibustierów. Przedewszystkiem dostaje się znaczna ilość pieniędzy na podróż, z których przy jakiej takiej oszczędności, co najmniej połowa w kieszeni zostaje. Dalej pobiera się tam znaczną pensję, a utrzymanie, jako w kraju nierozwiniętym, niesłychanie tanie. Tylko niektóre artykuły są nader drogie; artykuły te należą raczej do zbytków aniżeli do potrzeb lnb wygód życia. Wreszcie najważniejszą rzeczą, dla której Moskale dążą do tej nowej Kalifornii, jest to, że kraść tam i rozbijać. oraz rabować można bezkarnie. Kaufman jest człowiekiem nader wyrozumiałym, czego dał dowody na Litwie, a wreszcie niema tu przeklętych dziennikarzy, którzyby nadużycia ogłaszali, a denuncjacja, to mniejsza, z nią Moskale dostatecznie otrzaskani i od niej zawsze wykręcić się i wykupić można. Taszkieńcy zaś wprawdzie czasami od niechcenia kindżałem poczęstują, ale nie będą tak mazać po dziennikach europejskich, jak ci przeklęci Polacy. Otóż widzicie, jakie to ważne i słuszne przyczyny ciągną tych działaczy cywilizacji moskiewskiej daleko na Wschód.

Uniwersytet kobiet, o jakim wam pisałem, nie pozyskał zatwierdzenia rządowego. Natomiast pozwolono wszędzie takzwane kursa publiczne, tak dla kobiet jak i mężczyzn. Na nich wykładać będą: historję powszechną i moskiewską, literaturę moskiewską, języki, nauki przyrodzone, matematykę itp. Na kursa te zapisuje się dość młodzieży, a nie robią sekretu z tego, że pomiędzy koleżankami znajdują dla siebie najlepsze doraźne przyjaciółki. Sądzę, iż nie mylę się w swych przypuszczeniach, bo, powtarzam wam, że demoralizacja jest tu na porządku dziennym. Tak zwane swobodne małżeństwa co dzień się wiążą i rozchodzą. W Moskwie również jak i tu, o czem wam w swym czasie donosiłem, założoną została szkoła żeńska przy jednem z tamtejszych gimnazjów. Co do tych dwóch szkół, wyłącznie dla kobiet istniejących, to mają iść dobrze. Kobiety, szczególniej średniego stanu, uczęszczają do nich gorliwie i uczą się doskonale. Przyznać musimy, iż gdyby nie brak podstaw moralnych, to istotnie kobiety moskiewskie z swem obecnem gorącem pragnieniem wiedzy, wyrobiłyby się na bardzo piękne istoty. Ale cóż, kiedy jedną ręką namiętnie sięga po wiedzę, a drugą również namiętnie szuka zmysłowości. To co zawsze powtarzam i teraz muszę powiedzieć: trzeba przedewszystkiem zacząć od elementarnego wychowania, trzeba zacząć od podstaw moralnych. Wszyscy tu toż samo czują, to jest wszyscy ci, którzy jeszcze ogłupieni i zwarjowani do szczętu nie zostali, ale zkąd wziąć nauczycieli? Niema nauczycieli, niema przewodników, to powszechny głos w Moskwie.

Z Bukaresztu doniósł jeneralny konzul moskiewski o odkryciu nowej fabryki moskiewskich banknotów, dobrze naśladowanych, tak, że bank odesski wymienił ich za 200.000 rs. nie dostrzegłszy fałszerstwa. Jedyny sposób zapobieżenia fałszowaniu, jest dla Moskwy puszczenie w obieg złota, zaś banknotów tylko na większe sumy, i to starannie zrobionych, wykupowanie wszystkich fałszowanych, tak iż publiczność na nich nie może się poznać, bez szkody tego, który je posiada, a natomiast śledzenie i karanie fałszerzy. Tak jest we Francji od czasów pierwszego Napoleona, który w młodości szewca płacił owemi asygnatami osławionemi, do których wartości spadają dziś zwolna papierowe ruble moskiewskie.

Kronika.

— **Pogrzeb Antoniego Pióreckiego**, żołnierza Kościuszkowskiego, jak donieśliśmy odbędzie się dnia 7. b. m. w piątek z rana, o godzinie 10ej z mieszkania zmarłego, leśniczówki w Rzęśni polskiej, do kościoła miejscowego, a ztamtąd po mszy żałobnej na cmentarzyk tejże wioski. Spodziewać się należy, że pokolenie „wnucząt" męczeństwa polskiego, które nieboszczyk tak kochał i w którem pokładał wielką nadzieję lepszej przyszłości licznie się zgromadzić nie omieszka.

Dowiadujemy się, że za rogatką Janowską oczekiwać będzie między godziną 8 a 9 na przybywających z miasta uczestników pogrzebu pięć podwód, które odwiozą ich do Rzęśnej.

— **Posiedzenie Towarzystwa technicznego**. Zwykłe tygodniowe posiedzenie Towarzystwa technicznego odbyło się w piątek d. 31. z. m. w wielkiej sali ratuszowej i było pomimo uroczystości św. Sylwestra dosyć liczne. Do towarzystwa przystąpił p. Szczęsny Kalita, urzędnik asekuracyjny. Sekretarz towarzystwa prof. dr. Handl oznajmił, że d. 14. b. m. odbędzie się walne zgromadzenie i wyraził życzenie, aby każdy, kto zamierza stawiać wnioski, wcześnie zgłosił się do Wydziału. Zarazem oświadczył, że członkowie, którzy nie zapłacili wkładki (jest ich nie wielu), dostaną upomnienie na piśmie. Prof. Maszkowski postawił wniosek, by towarzystwo zamiast rocznika wydawało pismo perjodyczne, ponieważ jednak do orzeczenia w tym względzie według statutów tylko walne zgromadzenie jest powołanem, odroczono całą sprawę.

Potem prof. Tomaszek miał bardzo zajmujący odczyt o drożdżach i o kiśnieniu, który dał pochop do ożywionej debaty. Nakoniec p. profesor dr. Handl pokazywał przyrząd rotacyjny Fessla.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się d. 7. b. m. o godzinie 6ej wieczorem. Dr. Stanecki będzie miał odczyt o promieniach (*Actinische Strahlen*). Dla gości, jak zwykle, wstęp wolny. Dla pań krzesła osobne.

— **Straż policyjna lwowska.** W skutek rozporządzenia, że każdy członek straży policyjnej lwowskiej (obecnie straż liczy 160 żołnierzy), który służy dłużej niż 3 lata, i znowu wstąpi na rok 1 do straży, dostanie dodatek do płacy po 10 centów dziennie, zgłosiło się ich 80, i z tych przyjęto 56, wyłącznie krajowców czytać i pisać umiejących, po większej części ze Lwowa albo z okolicy. (*G. L.*)

— **W sprawie pokrycia Pełtwi.** Poruszana tyle razy kwestja pokrycia Pełtwi i usunięcia przez to niemiłych wyziewów, opierała się zawsze o znaczne koszta, których miasto nie mogło jednorazowo z dochodów swoich pokryć. Kosztorys ostatniego projektu sięga do 120.000 złr. Nic więc dziwnego, że Rada miejska zwlekała ostateczną decyzję by nie obciążać tak wysoką kwotę budżetu. Dowiadujemy się z pewnego źródła, o nowym projekcie, wniesionym temi dniami do Rady miejskiej przez inżyniera p. Kincla z Francji, bawiącego obecnie we Lwowie, który zainteresowany wzmianką w jednym z ostatnich numerów pism lwowskich, dotyczącą pokrycia części Pełtwi, bo tylko od placu Marjackiego do placu Gołuchowskiego, zbadawszy miejscowość, ofiarował się daleko mniejszemi kosztami a więcej praktycznie usunąć wyziewy, zostawiając Pełtew otwartą, której koryto, po uregulowaniu kilka razy dziennie prądem wody czyszczone, usunie wszelkiego rodzaju nieczystości. W tym celn utworzony być musi zapewne rezerwoar po za miastem, z którego dowolnie wodę puszczać będzie można. Nie wchodząc zresztą w bliższe szczegóły całego planu, widzimy praktyczność i oszczędzenie pieniędzy, a nadewszystko uzyskanie płynącej wody w środku miasta.

Nie wątpimy, że Rada miejska po zbadaniu i ocenieniu wniesionego projektu zajmie się w niedługim czasie przygotowawczemi robotami.

— **Wycieczka naukowa techników lwowskich**. Jak wiadomo, istnieje na technice tutejszej tymczasowa katedra technologii. Profesor Günsberg, pragnąc słuchaczom swoim ułatwić naukę i pokazać przedmiot w zastosowaniu, wniósł prośbę do dyrekcji w Tłumaczu o pozwolenie zwiedzenia tamtejszej fabryki cukru. Nadspodziewanie nadeszła odpowiedź odmowna, a mianowicie motywowana tem, że w obec powstających w kraju cukrowni, fabryka nie może pozwolić zwiedzenia technikom lwowskim, i przez to samo wspierać samowiednie wzmagającą się konkurencję! Ponieważ słuchacze akademii technicznej nie posiadają po większej części dostatecznych środków do dalekiej podróży, a potrzeba zwiedzenia fabryk wzorowych dotkliwie uczuć się dawała, podano na wniosek p. Günsberga prośbę do Wydziału krajowego o subwencję na podróż za granicę Galicji, a zarazem zapytano najznaczniejsze fabryki na Szląsku i Morawie: czy na zwiedzenie zezwolą. Wydział krajowy przeznaczył na ten cel 500 złr. z zastrzeżenicm, iż prof. Günsberg ma obowiązek złożyć dokładne sprawozdanie z odbytej podróży i o wewnętrznem urządzeniu tamtejszych fabryk. Równocześnie nadeszły zewsząd, dokąd się tylko z prośbą o zwiedzenie udano, najprzychylniejsze odpowiedzi i zaproszenia. Ułożono więc następujący program podróży: Oprócz kopalni w Wieliczce i niektórych fabryk w krakowskiem, zwiedzą technicy następujące miejsca: Petrowice, fabryka sody; Ober-Suchau, fabryka cukru; Herschau, fabryka sody i towarów glinianych; Witkowice, zakład hutniczy Rotschildów; Kuzendorf, fabryka cukru; Prerów (Prerau), dwie fabryki cukru braci Skene; Lundenburg, fabryka cukru; Pellowitz, sławna fabryka cukru Roberta; Berno, nowa fabryka cukru. Z Berna udadzą się słuchacze tutejszej techniki napowrót do Lwowa. Profesor Günsberg dla zebrania dokładniejszych i szczegółowych dat co do urządzenia fabryk, odwiedzi jeszcze Wischau, Chropin, Reigern, Hohenau, Gäding, Bisenz, Ung. Ostrau, Napagedl, Kanassitz ect. ect.

W podróż tę udali się technicy nasi z p. Günsbergiem w poniedziałek.

— **W teatrze krakowskim** nastąpiła w ostatnich czasach bardzo znaczna redukcja sił artystycznych. Dyrektor tego teatru hr. Skorupka, dał dymisję państwu Nowakowskim, Aszpergerowej, Góreckiej i Dobrzańskiemu, którzy z wyjątkiem ostatniego udają się do nowozałożonej sceny polskiej w Poznaniu, dokąd też ma się udać emeryt teatru warszawskiego p. Rychter. Nadto, jak donosi *Kraj* opuszcza scenę krakowską p. Wolański, przenosząc się do Lwowa i podobno także p. Fiszer. Pozostaje więc przy scenie krakowskiej bardzo szczupłe grono artystów, mianowicie pp. Hofmanowa, Rapacki, Ładnowski, Benda i Wolski.

Przyczyną tego rozprzężenia sceny krakowskiej zdaje się być ta okoliczność, że artystyczny kierownik jej, p. Koźmian, rzuciwszy się na polityczną arenę, przestał się zajmować nią, pozostawiając ją na los szczęścia przedsiębiorcy, hr. Skorupce.

— **Z Doliny**. W Numerze 339 Gazety Nar. korespondencja z Doliny dziękuje Radzie powiatowej dolińskiej za

uchwalenie 1/10 dodatków od podatków na rzecz nauczycieli nędznie dotowanych szkółek naszych, — i słusznie; zważywszy że powiat doliński bardzo mało ma ludzi zamożnych, — i jest może najbiedniejszy w kraju, jakoż przy największej rozległości (43¾ mil kwad.) wykazuje najniższą cyfrę podatków stałych; — a jak ochoczo, bez żadnej opozycji, owszem z licznem poparciem ze strony włościan Radnych, bez żadnej dyskusji, prawie jednomyślnie, bo tylko mniej 1 głosem, uchwała ta zapadła, — słusznie należy się uznanie Radzie powiat. dolińskiej. Ale w dalszym toku, korespondencja dziękuje mnie za nic nie znaczącą ofiarę kilku książek do czytelni towarzystwa pedagogicznego, a nie wspomina ani słowa o rzeczywistej zasłudze p. J. Sąsiedzkiego, który jest duszą towarz. pedag. w powiecie naszym. — Filia towarzystwa tego istnieje w powiecie Dolińskim, nie dla formy, ale już zaczyna w widomych objawiać się skutkach. Na zgromadzeniach, odbywających się wzorowo i licznie uczęszczanych przez pp. nauczycieli, pojawiają się wypracowania i odczyty. Oddziały towarzystwa pedag. i oświaty ludowej posiadają każdy swój księgo-zbiorek, utrzymywany w wielkim porządku i rosnący ciągle, — z których pp. nauczyciele i inni pilnie korzystają. Książki rozchodzą się systematycznie po całym powiecie, budzą życie umysłowe w tym zapomnianym zakątku naszej ziemi, a wszystko to jest głównie zasługą p. Sąsiedzkiego, który na skromnem swojem stanowisku jako dyrektor szkoły w Dolinie, — jako członek powiatowego nadzoru szkolnego i Rady powiatowej, niezmordowany przewodnik oddziału towarzystwa pedagogicznego, cichą, skromną, ale wytrwałą nieustającą pracą, staje w pierwszym szeregu ludzi zasłużonych. — Właśnie o takiej pracy, o takiej cichej zasłudze kraj wiedzieć powinien i znać swoich ludzi!

Kiedy już odezwałem się, nie mogę odmówić sobie przyjemności złożenia publicznego uznania zarządowi szpitalu izraelickiego w Bolechowie, który od roku stał się istotnie zakładem wzorowym; we wszystkiem ład i porządek, staranność około chorych, największa czystość bielizny i sprzętów, czynią ten szpital zakładem istotnie dobroczynnym. Najlepszem tego dowodem: że w ciągu całego tego roku na 48 słabych jeden tylko był wypadek śmierci; w imię ludzkości pozwalam sobie podziękować zarządowi szpitalu izraelickiego w Bolechowie, i najzacniejszemu naszemu lekarzowi powiatowemu, dr. Adamowi Kryształowiczowi.

A. Höppen.

— (*J. A.*) **Ze Sokala**. W *Dzienniku Polskim*, tak zwanym przez swych założycieli — więc wierzymy że jest polskim, pojawiła się przed kilkoma dniami korespondencja aż z pod Waręża, miasteczka małego i ubogiego, w którego atoli sąsiedztwie wyrósł na naszą pociechę korespondent.

Gdzie indziej nierzadkie stworzenie, u nas jednak przed założeniem dziennika par excellence polskiego, rzadki jak kruk biały.

Przed owym bowiem czasem, to jest przed urodzeniem owego dziennika, żyliśmy spokojni; ani nam w głowie było wstąpić w szranki publiczne i kruszyć kopie przeprowadzeniem projektu drogi bełzko-lubycko-jarosławskiej.

Dawniej zatapialiśmy się w studjach nad smakiem różnorodnych odcieni wina szampańskiego, nad misterjami trufli, pasztetów strasburgskich i innych dobrych i pożytecznych rzeczy, badaliśmy tajemnice stolika zielonego, ćwicząc różnorodne gry, wymyślone przez mądrych ludzi na wzajemne wypróżnianie nie bardzo pełnych kieszeń i czytywaliśmy z nabożeństwem Narodówkę, cieszyli jak dziecina „kronikę niedzielną“ i zasypiali snem sprawiedliwych — a teraz! mój ty miły Boże, gdzież są te błogie czasy? Któż to zawinił, że teraz już niewabi nas wystrzał z butelki szampana, że gardzimy przysmakami i suszymy sobie głowy nad pisaniem korespondencji — wszak to nie nasza rzecz, żaden z naszych dziadów takiemi rzeczami się nie bawił.

Otóż dla zaspokojenia twej ciekawości, łaskawy czytelniku, powiem że to wszystko zrobił jeden mąż, jeden przewodnik naszego powiatu, jeden z założycieli owego dziennika, jeden z posłów oraz z delegatów naszych, on to pobudził nas do innego życia, on to sprawił, że czytelnicy dziennika polskiego nami się cieszą jak my się chlubimy takim przewodnikiem i takimi korespondentami, gdyż mając łamy dziennika próżne do dyspozycji, trzeba je zapełnić bodaj korespondencjami a bełzkiej ziemi, więc dano hasło klienteli do pisania takowych i ztąd nasze kłopoty autorskie.

Korespondent ów biorąc pochop z ostatniego walnego posiedzenia rady naszej powiatowej stara się przekonać nas o doskonałości projektu drogi bełzko-lubycko-jarosławskiej i raduje się trjumfem, osiągniętym za pomocą kilku hojnie uraczonych włościan przy głosowaniu nad tem projektem.

Publiczność, po większej części klienci projektanta, silnie agitowała. przytrzymując włościan, którym i tak wstać było trudnem, by nie powstali, najsilniejsza zaś presja na nich wychodziła z za pieca, gdzie główny agitator obrał swą kwaterę.

Korespondent klątwę rzuca na Wydział powiatowy, autora projektu drogi sokalsko-lwowskiej, usankcjonowanej uchwałą sejmową, na Wydział, złożony z ludzi zacnych, których ja bronić nie myślę, bo gadanina korespondenta im ubliżyć nie może, ale otwarcie mówię, że wywody jego mnie nie przekonały, a zarzuty przeciw Wydziałowi dążą właściwie do tego, by tych panów przymusić do rezygnacji, bo inni chcą się teraz rozsiąść na krzesłach kurulskich i zadowolić ambicyjki swe.

Lecz korespondent na tem nie poprzestaje, przykrzy sobie brnąć w naszem samorodnem błocie, i podnosząc się na palcach, sięga jednem okiem Moskwy, w której go straszą skopcy, a drugiem Wiednia, w którym go smuci postępowanie naszej delegacji.

Gorzkie czyni wyrzuty *Narodówce*, że mówi o skopcach, i cieszy się, że tak niemoralnych rzeczy w *Dzienniku Polskim* nie czyta — wszak to straszna sekta ci skopcy, a nuż gdyby jej zagony, uzbrojone w ostre noże, sięgły aż w okolice Waręża, cóżby się z korespondentem stać mogło? przepadłaby jego moralność!

A delegacja nasza niechciała forytować pana Cz., posła naszego, na wiceprezesa Rady państwa. Szkoda, wielka szkoda, mielibyśmy jeden tytuł więcej, a wszak to tak przyjemnie nazywać się prezesem, nawet hrabia by tem nie pogardził, ba, i książęta tem nie porzucają.

W końcu cieszymy się przyznaniem, że korespondent i kilku innych, bo mówi w mnogiej liczbie, mają tylko chłopski rozum; wszak ten daleko nie sięga, więc obawy niema, by coś złego zrobił.

— **Ogłoszenie konkursu**. Dyrekcja centralnego Towarzystwa stenografów we Lwowie, wyznaczając z funduszów Towarzystwa na rok 1870 dwa stypendja po 30 złr. dla chcących kształcić się na stenografów parlamentarnych, rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o takie stypendjum, zechcą do końca czerwca 1870 zgłosić się pisemnie do dyrekcji centralnego Towarzystwa stenografów we Lwowie, i wykazać:

a) iż systemem Gabelsbergera, w języku polskim lub ruskim wydołają w jednej minucie spisać najmniej 100 wyrazów (tempo wysłowienia powolnego mowcy), i poddadzą się odpowiedniej próbie przed ustanowioną ku temu komisją, wybraną z łona Towarzystwa;

b) iż ukończyli gimnazjum lub szkołę realną; nadto złożyć mają przyrzeczenie:

c) iż otrzymawszy stypendjum, przyjmą na siebie obowiązki rzeczywistego członka Towarzystwa centr. stenografów we Lwowie.

Dotycząca próba, wraz z rozdawnictwem stypendjów, nastąpi dnia 10. lipca 1870 r.; — konkurować zaś nie mogą stenografowie, którzy już kiedykolwiek występowali w charakterze stenografów praktycznych.

Dyrekcja centralnego Towarzystwa stenografów.

— **W Gródku** mają się wkrótce odbyć wybory do Rady gminnej. Z tego tytułu ksiądz B., ruski wikary miejscowy, agituje z ambony, ażeby wybierać samych tylko Rusinów, bałamucąc lud rozmaitemi niedorzecznemi obietnicami. Pomaga mu w tem niejaki K. D., radny miejski, ograniczony a ambitny i taki krzykliwy, że go w całym Gródku pełno. Wkrótce udzielę wam więcej szczegółów walki wyborczej i postępowania panów B. i K. D.

— **Armje mocarstw europejskich**. Z dzienników wojskowych wyjmujemy poniższe cyfry stanu armij europejskich:

Francja na 37½ milionów ludności ma wojska stojącego ciągle pod bronią . . . 400.000 ludzi
pierwszej rezerwy . . . . 100.000 „
drugiej rezerwy . . . . 228.000 „
gwardji ruchomej . . . 330.000 „
Ogółem 1,058.000 ludzi.

Związek północno-niemiecki na 30 milionów ludności ma wojska stojącego ciągle pod bronią . 300.000 ludzi
rezerwy . . . . . 350.000 „
landwery . . . . . 370.000 „
Ogółem 1,020.000 ludzi.

Moskwa na 67 milionów ludności ma wojska stojącego ciągle pod bronią . . . 700.000 ludzi
rezerwy . . . . . 500.000 „
Ogółem 1,200.000 ludzi.

Anglia na 29 milionów ludności ma wojska stojącego ciągle pod bronią . . . . 188.000 ludzi
pierwszej rezerwy . . . . 130.000 „
drugiej rezerwy . . . . 184.000 „
Ogółem 502.000 ludzi.

Austrja i Węgry na 34 milionów ludności mają wojska stojącego ciągle pod bronią . . 255.000 ludzi
rezerwy . . . . . 545.000 „
graniczarzy . . . . . 52.000 „
landwery . . . . . 200.000 „
Ogółem 1,050.000 ludzi.

Z cyfr tych widać, że stosunek liczby wojska do ludności jest mniej więcej ten sam u wszystkich mocarstw z wyjątkiem Anglii i Moskwy, która swoich 1,200.000 żołnierzy ma rozrzuconych na olbrzymim obszarze swoich europejskich i azjatyckich dzierżaw.

— **W Krakowie** są znów na porządku dziennym burdy uliczne, wyprawiane przez wojskowych. Świeżo donosi *Kraj*, że jakiś oficer kopnął nogą spokojnie przechodzącego chłopca tak silnie, że tenże przewrócił się i wpadł do rynsztoku. Stało się to wśród białego dnia na jednej z najludniejszych ulic Krakowa.

— **Fałszywe banknoty**. Od pewnego czasu obiegają w Budzinie i Peszcie fałszowane banknoty pięcio i dziesięcio reńskowe, podrobione bardzo łudząco a nawet ze znakami wodnemi. Znawca tylko odróżnić je może od prawdziwych, wyglądają bowiem tak, jak niepewne odbicie druku, szczotką. Pochodzą prawdopodobnie z Banatu, otrzymała je bowiem ztamtąd główna kasa peszteńska z pieniądzmi rządowemi.

— **Ośm teatrów londyńskich**: Globe, Strand, Prince of Wales, Royalty, Charing Crosz, St. James, Surrey i Sadler Wells, stoi obecnie pod dyrekcją kobiet. Wiemy, że i niektóre pierwszorzędne teatra polskie mają tę samą fatalność.

— **W Złotowie** (w Prusach polskich) pijana kobieta na targu przed Bożem Narodzeniem obwoływała między ludem, że chce spredać za 25 sr. groszy swoje niemowlę. Policja odebrała jej dziecię, a samę wsadziła do więzienia. (*G. T*).

— **Ostrożnie z lampami naftowemi**, Dzienniki niemieckie przytaczają świeże przykłady zapalenia się i wybuchu nafty w zamkniętych lampach, podając oraz sprawdzone już spostrzeżenie, że zazwyczaj eksplozja następuje w takich lampach, w których knot nie jest ciasno osadzony w pochewce odprowadzającej go do bani z naftą. W takim razie bowiem zostanie kanałek do komunikacji płomienia z płynem palnym, który zapełnia się gazami a te zapalają się gdy je zetknie z płomieniem prciąg powietrza i sprawiają wybuch płynu w bani. Należy więc uważać, ażeby knot ciasno chodził w pochewce i chronić lampy od przeciągów.

— **Muzyka**. Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego wyszły następne nowe utwory muzyczne p. Tymolskiego: *Gwiazda Syberji* mazury, *Niezapominajki* kadryle i *Piękna płeć stawia sieć* mazurpolka. Z trzech tańców ostatnia szczególnie zaleca się melodyjnością swej muzyki.

— **Sprostowania**. W spisie datków, złożonych na rzecz Sybiraków, podanym przedwczoraj, wydrukowano mylnie p. Jarmoliński; powinno być: p. Gomoliński. Mylnie też podano ogólną sumę datków, która wynosi właściwie 38 złr. 70 cnt.

Wypadek na dworcu „Podzamcze“, który się wydarzył kupcowi B. z p. Esslerem, opisany w pozawczorajszej *Gaz Nar.* nie tyczy się p. Baczewskiego, lecz p. Bałł...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Izba handlowa i przemysłowa lwowska. Z posiedzenia odbytego dnia 7. grudnia 1869. (C. d.):

5. Udzielony Izbie przez Wys. c. k. namiestnictwo projekt statutów stowarzyszenia szynkarskiego we Lwowie, uchwaliła Izba zwrócić Wys. namiestnictwu z wnioskiem na potwierdzenie statutów w całej ich osnowie, z pominięciem zastrzeżenia zrobionego przez tutejszy magistrat, aby szynkarze przyjęli do statutów klauzulę, że zawiązanie korporacji szynkarskiej niema w niczem ubliżać miejskiemu prawu propinacji, gdyż żądanie takie żadnej nie ma styczności ze statutami korporacji przemysłowej, które traktując tylko o sprawach wewnętrznych Stowarzyszenia, o stosunkach pojedynczych członków między sobą, nie mogą naruszać praw trzecich osób, stojących po za obrębem Stowarzyszenia, a w wypadku obecnym prawa propinacyjnego miasta, które na to jest zawarowane osobnemi postanowieniami.

6. Na podanie p. Altera Seliga Spurera w Horodence, o wyjaśnienie mu, ile ma opłacać należytości propinacyjnej, aby jako fabrykant rozolisów mógł oraz trudnić się wyszynkiem spirytuozów, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że nie jest w obecnym wypadku kompetentną, i według ustawy przemysłowej sprawa ta należy do zakresu starostwa, jako władzy przemysłowej.

7. Na prośbę Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o wyjednanie budowy linii telegraficznej między Jarosławiem, Cieszanowem i Bełzcem, udawała się Izba do tutejszego inspektoratu telegraficznego, popierając prośbę Wydziału ze stanowiska handlowego. Na dotyczące wstawienie się Izby odpowiedział inspektorat telegraficzny, że już sam uznał ważność proponowanej linii, i w tym względzie wystosował relację do ministerstwa, że jednakowoż wystawienia tej linii już w r. 1870 spodziewać się nie można, gdyż takowa nie została wciągniętą do preliminarza na ten rok, z powodu innych ważniejszych komunikacyj, których budowę już przedtem Wys. Ministerstwo pozwoliło. Przyzwolenie ministerstwa jest zresztą daleko łatwiej uzyskać, jeżeli gminy, starające się o stacje telegraficzne, zobowiążą się dać bezpłatnie lokal potrzebny z opałem przynajmniej na lat trzy, a dla umniejszenia kosztów budowy, jednorazowo potrzebną ilość słupów. Izba uchwaliła o tem uwiadomić Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie.

8. Wys. namiestnictwo zawiadomiło Izbę, że Wys. ministerstwo handlu przyjęło reskryptem z dnia 2. października 1869 l. 18587/1766 do wiadomości przedłożony od Izby rachunek za rok 1868 z rzeczywistą kwotą wydatków trzech tysięcy ośmset pietnastu (3.815) złr. 42 ct. w. a.

Przychody:

Pozostałości kasowe z końcem r. 1867	839 złr. 77 c
Podatki od uprawnionych do wyborów	4.985 „ 91 „
Zwrócone zaliczki i różne	161 „ 50 „
Razem:	5.987 złr. 18 c.

Rozchody:

Płace i dyurny	3.360 złr. — c.
Wydatki kancelaryjne	85 „ 80 „
Koszta druku	65 „ 93 „
Książki, gazety, roboty introligatorskie	158 „ 14 „
Oświetlenie	70 „ 84 „
Portorjum	12 „ 81 „
Wydatki nieprzewidziane	61 „ 90 „
Zwrócona zaliczka rządowa	833 „ 30 „
Zaliczki udzielone	194 „ 23 „
Pozostałość kasowa z końcem r. 1868	1.144 „ 23 „
Razem:	5.987 złr. 18 c.

9. Izba uchwaliła na wezwanie lwowskiego sądu krajowego, na dziewięć opróżnionych, posad honorowych asesorów handlowych i wekslowych polecić następujących 11 kandydatów: panów Emila Breuera, Michała Dymeta, Edwarda Gebhardta, Dawida Goldbauma, Bendita Liss, Juliusza Reiss, Zygmunta Steifa, Władysława Semetkowskiego, Adolfa Herza, Joachima Hochfelda, Jana Wallacha.

Izba zgadza się oraz z wnioskiem sądu krajowego, aby ze względu na pomnożone czynności zwiększyć liczbę asesorów honorowych, a mianowicie z 10 na 15, gdyż przez takie powiększenie ułatwi się tylko tym panom, sumienne wykonywanie przyjętych obowiązków. Izba poleca także, aby przy posiedzeniach ograniczać się tylko na sprawy czysto handlowe i wekslowe, gdyż przezto przyśpieszonoby załatwienie tych spraw i mniej by się dawał czuć brak samoistnego sądu handlowego, o który się Izba upomina od lat wielu od ministerstwa, lecz zawsze bez skutku. Przyczyniłoby się również do podniesienia czynności asesorów, jako też samego sądu, gdyby oznaczono pewny porządek, w jakim po kolei przychodzićby mieli assesorowie na posiedzenia, i gdyby równocześnie zapraszano jednego zastępcę, którby zastąpić mógł asesora, nieprzybyłego przypadkiem na posiedzenie.

10. Na prośbę głównego zarządu c. k. magazynów o udzielenie zdania, czyli korzystniejszem było dla erarjum wojskowego, zabezpieczać na własną rękę przedmioty erarialne przeznaczone do przesełki czyli też zabezpieczenie tychże pozostawić przedsiębiorcom podejmującym się przewożenia takowych, Izba na wniosek referenta p Schellenberga uchwala, że według jej zdania lepiej jest pozostawić zabezpieczenie towarów przedsiębiorcom, ktorzy we własnym interesie starać się będą wyszukać najlepszy i najtańszy zakład asekuracyjny, i dają oprócz tego gwarancję przez złożenie kaucj do rąk zarządu wojskowego. (D. c. n.

Wiedeń d. 3. stycznia. Ostatnie wiadomości z giełdy zagranicznej podają znowu bardzo mdłe ceny, w skutek czego usposobienie zachwiane ustalić się nie może. Z Węgier nadeszły dziś telegraficzne doniesienia, w których uskarzają się na złe drogi i nadzwyczaj utrudnioną dostawę. Na dzisiejszym targu mały ruch a usposobienie mdłe. Płacą: pszenicę z Marosz za 85 ft. złr. 4.95 z dostawą loco kolej zachodnia; żyto węgierskie 78—80 ft. złr. 3.60 loco Florisdorf; kukurudza backa jara złr. 3 loco Floridsdorf, nowa złr. 2.80 za cetnar loco Gansendorf; jęczmień 68—72 ft. złr 2.30—35, 70—72 ft. 2.50—55; owies loco 50 ft. złr. 1.89. Spirytus, z powodu szczupłej dostawy, ruch w obrocie ścieśniony; podług ostatniego doniesienia naszego z 31. grudnia z. r. ceny spadły na stopniu o 1½ kr., płacą za stopień 43½ kr.

Wrocław d. 3. stycznia. Pszenica loco za 2.000 ft. na styczeń 60 tal., żyto za 2.000 ft. 40¾ tal., na luty-marzec 41⅙ tal., gotówką 42 tal. na kwiecień-maj 42⅚ tal.; jęczmień za 2.000 ft. 45 tal.; owies dto 40½ tal.; rzepak za 2.000 ft. na styczeń 114¾ tal.; olej rzepakowy za cetnar loco 12¼ tal. do 12⅙ na kwiecień-maj; ceny spirytusu chwiejne, za 8.000 Trallów loco 14$^{1}/_{12}$ tal., gotówką 13$^{11}/_{12}$ tal., na sierpień 15¼ tal.

Szczecin d. 3. stycznia godz. 2. popołudniu. Pszenica loco 56—61 tal. za 2.125 ft., żyto za 2.000 ft. mniej przednie 42—43 tal., najprzedniejsze 44⅛ tal.; olej rzepakowy loco za cetnar 12¼ tal., na kwiecień 12$^{5}/_{12}$ tal.; spirytus loco 14$^{7}/_{24}$ tal. za 80% Trall.

Obwieszczenie. Ponieważ według doniesienia kr. rządu pruskiego w Opolu z dnia 16. grudnia r. b. księgosusz ustał w okręgu Rybnickim królestwa pruskiego, cofnięto tutejsze rozporządzenie z dnia 10. t. m. l. 56.233. względem zamknięcia granicy państwa wzdłuż Chrzanowskiego Bialskiego starostwa i zastosowanie postanowień §. 2.—8. ustawy o zarazie z dnia 29. czerwca 1868 w obec państwa pruskiego.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26. grudnia 1869.

Wyciąg z dziennika urzędowego. *Gaz. Lwow.* z dnia 5. stycznia b. r.:

Edykta. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Marjannę Rudzką o pozwie Edmunda Maks. Sander pto. 100 duk. hol. ze stanu dóbr Chlebowic szarskich. Termin obrony 17. stycznia b. r. Kuratorem adw. dr. Heyne z zastępstwem dr. Mijakowskiego. — Aleksander Wisłocki, notarjusz w Tarnowie, uwiadamia o publicznej licytacji na d. 24. stycznia b. r. w Tarnowie wszystkich wierzytelności należ. do masy krydalnej Manna i Dursta pto. 9707 złr. 20 ct., 15.224 złr. pretensyj handlowych i innych ruchomości. Sąd krajowy krakowski zawiadamia p. Teresę hr. Skorupkową o wniesionym pozwie nakazu płatniczego w przeciągu 3 dni M. Pipera pto 500 złr. Kur. dr. Wyrobek.

Sąd powiat. w Kozowej uwiadamia Zygmunta hr. Dzieduszyckiego o dozwolonej sprzedaży w dniach 17. stycznia, 17. lutego i 17. marca b. r. rustykalnej realności, w obrębie gminy Medowej położonej, na rzecz Wolfa Jampola pto 4.953 złr. i kosztów sądowych. — Dnia 11. stycznia b. r. począwszy, odchodzi obok karjolek Buczacz-Mikulińce, także poczta piesza między Strusowem i Mikulińcami.

Obwieszczenie. Sąd obwodowy Tarnopolski uwiadamia pp. Michała i Karolinę z Łukowskich mat. Mogilnickich i Stanisława Wierzchaczewskiego o wniesionym pozwie na ekstabulację sumy 3.082 złr. i 18¾ ct. ze schedy dóbr Czortkowa. Termin do ustnej rozprawy na d. 22. lutego przeznaczony. Kuratorem dr. Sternklar w zastępstwie dr Mantla.

Dyrekcja obwodowa skarbu w Brodach rozpisuje licytację przez oferty poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Brodach na rok 1870 i 1871, do dnia 13. stycznia. Cena fiskalna za rok jeden wynosi 22.362 złr. — Dyrekcja obwodowa skarbu w Stanisławowie rozpisuje licytację poboru podatku od myta na moście w Wystowie na r. 1870, 71 i 72. Cena wywołania 4.305 złr. Termin do 12. stycznia b. r.

Konkurs na dwie posady oficjałów przy zarządzie domu karnego we Lwowie, z roczną płacą 600 złr., wolnem mieszkaniem, opałem i relutum na oświetlenie. Podania wnosić należy do nadprokuratorji państwa do d. 30. stycznia b. r.

Ostatnie wiadomości.

Według *N. fr. Presse* odbyła się we wtorek, równie jak w poniedziałek, konferencja ministrów dla załatwienia spraw bieżących. Kwestji zasadniczej nie poruszano wcale na tej konferencji.

Reichenberger Zeitung za mieściła list z Wiednia w którym podana jest treść memorjału większości ministrów. Głównie rozwodzą się przeciw federalistycznemu ustrojowi monarchii, nie podając sami żadnego programu. Korespondent twierdzi, że i mniejszość ministrów nie jest za federacją, bo stosunek Kroacji do Węgier nie jest jeszcze federacją. Sam zaś hrabia Beust nie posuwa ustępstw tak daleko, jak węgiersko-kroacka ugoda.

Z Kotaru piszą, że jenerał Auersperg udał się w dzień Bożego Narodzenia do Knezlacza, gdzie ze strony powstańców stanęło grono mężów nie dosyć liczne do rokowań. Jenerał odmówił im więc przyjęcia, kazawszy im oświadczyć, iż nie odstąpi od dawnych warunków: bezwarunkowego poddania się i złożenia wszystkiej broni W razie, jeśli Krzywoszanie przystaną na te warunki, mają wysłać z odnośnem oświadczeniem deputację do jenerała, do Kotaru. — Widać więc z tego wszystkiego, że rozgłoszona przez dzienniki urzędowe pacyfikacja zaburzonych okręgów dalmackich, była tylko oficjalną mistyfikacją dla łatwowiernych, i że takowa redukuje się do skromnej liczby 2 lub 3 miejscowości w Żupie, które poddały się rzeczywiście, cała zaś Krywasza i reszta miejscowości trwa ciągle wdawnym stanie.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* z Rzymu donosi pod dniem 31. grudnia, że ksiądz Sembratowicz mianowany został przez stolicę Apostalską metropolitą lwowskim i że stolica Apostolska się spodziewa, iż cesarz austrjacki potwierdzi tę nominację. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, to zanosiłoby się na scysję z tego powodu między Austrją i Rzymem. Że za nominacją księdza Sembratowicza telegrafem wstawiała się z Rzymu cesarzowa Austrjacka, rzeczą jest wiadomą w Rzymie i w Wiedniu.

Londyński *International* zapewnia, że to br. Beustowi powiodło się odwieść cesarza Austryackiego od zamiaru zwiedzenia Rzymu w bieżącym miesiącu, przedstawieniem, iż odwiedziny takie wywołałyby niechęć u dworu Florenckiego, który upatrywać mógłby w nich demostrację nieprzyjaźną Włochom.

W Hiszpanii pojawiają się znów manifestacje republikańskie. W Barcelonie znieważył tłum jadącego powozem ministra Zorillę, wznosząc okrzyk: „Niech żyje rzeczpospolita federacyjna“. Skonsygnowano tam wojska. — Dnia 3. b. m. miał przybyć do Madrytu książę Montpensier, odradzili mu to jednak przyjaciele jego.

Z Washingtonu donosi telegram, że Junta rewolucyjna na wyspie Kubie zaprzecza pogłoskom o zawieszeniu powstania.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Berlin d. 5. stycznia. Półurzędowa *Provincialcoresqondenz* pisze: Okoliczności, śród których nastąpiła zmiana ministerstwa we Francji, również jak i polityczne przekonania męża, powołanego do utworzenia gabinetu, dają nową rękojmię utrzymania pokojowych i przyjaźnych stosunków, istniejących już na podstawie sposobu myślenia Cesarza Francuzów między Północnym związkiem a Francją.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g. 5	m. 41	rano.
„ „ „	o „ 5	„ 16	wieczór.
„ „ do Czerniowiec	o „ 10	„ 49	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 48	wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc.	o „ 11	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 10	„ 8	wieczór
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o „ 10	„ 9	rano.
„ „ „	o „ 9	„ 28	wieczór
„ z Czerniowiec „	o „ 5	„ 21	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 36	wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „	o „ 5	„ 4	rano.
„ „ „	o „ 4	„ 16	wieczór

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa	o g. 11	m. 38	rano.
„ „ „	o „ 10	„ 34	wieczór.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc.	o „ 4	„ 35	rano.
„ „ „ „	o „ 3	„ 42	wieczór

Ogrodnik. 1160 1—3

obznajomiony z wszelkiemi wiadomościami zawodu swego, nabytemi w kraju i za granicą, liczący lat 30, mówiący 3 językami i mogący się wykazać celującemi świadectwami, szuka odpowiedniej posady. Adres: B. D. w Łańcucie Nr. domu 217.

Szóste walne zgromadzenie Niemieckiego Towarzystwa wyrobów cegieł, naczynia glinianego, wapna i cementu. odbędzie się dnia 17., 18., i 19. stycznia 1870 r. w Berlinie w sali Towarzystwa politechnicznego przy ulicy Neue Friedrichstrasse nr. 35. na które zaprasza się szanownych członków i przyjaciół tych wyrobów, którzy by chcieli wstąpić do Towarzystwa. Ci ostatni mogą otrzywać wolną kartę wstępu w biurze związkowem przy ulicy „Kasselstrasse Nr. 7. w Berlinie. 1162 1—3

Lekarz
Henryk Szyszkowicz
Magister chirurgii i akuszerji.

Powrócił z zagranicy, zwiedziwszy celujące zakłady Berlina, Wiednia, Pesztu, Petersburga i wzorowe szpitale Warszawskie, udziela rady lekarskiej w mieszkaniu **swojem nr. 469¹/₄ na dole przy ulicy Zielonej obok szkoły Elżbiety od 8 do 10 zrana i 2 do 4 popołudniu.**

Dostać można u niego **Linimentum** pewny i niezawodny środek na spalenie, oparzenie, wypszałość każdego rodzaju i skórne ropienie „Ognik" zwane: który to środek nadwerężone przez wybuch palnego prochu części organiczne zupełnie goi. 3558 4—6

PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN

APTEKARZA, 55, BOULEVART DE SEBASTOPOL W PARYŻU.

Jest to nieoceniony środek czyszczący i przeczyszczający **CZYSTO ROŚLINNY**, przyjemny i łatwy do zażycia, a niezawodny przeciw **ZATWARDZENIOM**, najuporczywszym **NEWRALGJOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.**

Pigułki Cauvin'a są niezawodnej skuteczności przeciw **ZAPALENIU KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚĆCOWI i PODAGRZE.**

Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

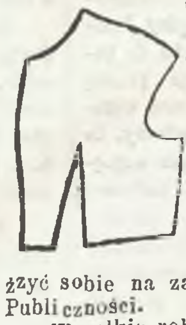
Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać diety, tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczanie, bierze się je kładąc się spać.

Dostać można we *Lwowie* w aptekach: p. p. Piotra Mikolascha i Berlinera; w *Krakowie* w aptekach: p. p. Brunona Miczyńskiego i Redyka; w *Poznaniu* w aptekach p. p. Dr. Mankiewicza i Elsnera; w *Brodach* w aptece p. Franzos; w *Rzeszowie* w aptece p. Szaittera i u p. Rukera apt. we Lwowie, w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Brodach u pana Michała Kullaka. 1004 1—?

Posada Ekonoma

w Busku przez śmierć przyjętego opróżniona, jest powtórnie do obsadzenia; zgłosić się do zarządu dóbr w Busku stacja kolei Krasne. 1159 1—3

Pracownia



sukien damskich, nowo zaprowadzona została, w mojej szkole damsko-krawieckiej, w domu l. 31. plac Kapitulny we Lwowie.

Podejmuje się wszelkim życzeniom łaskawych Pań zadość uczynić, tak gustowną i doskonałą robotą, jak również taniością i dotrzymaniem terminu; zadaniem moim jest zasłużyć sobie na zaufanie u szanownej P. T. Publiczności.

Wszelkie roboty domowe przyjmuje do szycia na maszynie.

Do nauki kroju przyjmuje na kurs trwający 7 lub 14 lekcyj, a z pobieraniem nauk szycia na miesiąc czasu. Dziełko moje damsko-krawieckie, z którego nabywca wyucza się bez nauczyciela, jest do nabycia u mnie po 4 złr. 1139 1—3

Polecam się łaskawym względom szanownej Publiczności.

Ksawery Głodziński
nauczyciel i autor nowej metody kroju sukien damskich.

NEWRALGIE i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jedne chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych dr. CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19; we Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach u p. Michała Kullaka. 1003 22—52

SYROP CHINY i ŻELAZA
pp. Grimault & Cie.,
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy. skutkuje tak na dzieciach jak na osobach dorosłych. Używany jest z pomyślnym skutkiem przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów*, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do *rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie*, przepisuje się dzieciom *lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.*

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera; w Brodach w apt. p. Kullaka i u p. Francoza; w Rzeszowie w apt. p. Szaittera; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Raabe i Rödera. 1023 4—18

Jedynie tobie!
Walcemna fortepian
przez
G. MAYERA
kapl. 34. pułku piechoty.

Do nabycia w księgarni G. Seyfartha i D. Czajkowskiego we Lwowie.

Środek od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunkę i rznięcie w żołądku, zwany

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do zatrzymania rżnięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault et Cie. 1021 4—18

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Berlinera: w Brodach w aptece p. Kullak i u p. Franzosa; w Rzeszowie w aptece p. Szaittera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Nadzwyczaj
tanie i dobre
ZEGARKI.
Od wielu lat zaszczytnie znany skład zegarków
Ludwika Weigla
zegarmistrza we Lwowie, przy ulicy Długiej l. 40, poleca takowe po następujących cenach:

Szpindlowe	od 5 złr.
Cylindry srebrne	„ 11 „
„ lepsze	„ 13 „
„ kryte	„ 16 „
Ankry srebrne otwarte	„ 17 „
„ kryte	„ 20 „
Angielskie cylindry	„ 16 „
„ ankry z płaskiem szkłem	„ 20 „
„ kryte	„ 26 „
Remontery bez kluczyka.	
cylindry	od 21 złr.
ankry otwarte	„ 28 „
kryte	„ 35 „
angielskie	„ 38 „
cylindry złote damskie	„ 28 „
ankry mezkie	„ 40 „

Budziki francuzkie razem z zegarkiem od 6 złr., z zareczeniem na lat dwa, oraz poleca swój **skład** o wielkim wyborze zegarów stołowych, ramowych i pendułowych, jakoteż i z Szwarzwaldu niebijące od 2 złr., bijące od 4 zł., niemniej maszyn grających, taktomierzów (Metronomy). 3555 —4

Ostrzeżenie.

Ponieważ p. Tytus Niedźwiedzki od dłuższego czasu cierpi na umyśle, i z tego powodu pertraktacja do ustanowienia kurateli sądowej jest już w toku: ostrzegamy publicznie, że tenże p. Tytus Niedzwiedzki żadnych interesów prawnych zawierać nie jest zdolnym, że więc wszelkie umowy z nim zawierane nieważnemi by były.
1135 2—3 **Rodzina.**

Ulica Gizeli Nr. 11.

Bez reklamy

i bez wszelkich oczy rażących i krzyczących anonsów zyskują codziennie więcej względów publiczności, wyroby słodowe Aleksandra Fränkla a to z powodu ich wyśmienitości i nader wielkiej taniości.

Wyciąg słodowy, zbawienny środek przeciw tuberkułom płucowym, katarowi, uporczywemu kaszlowi i hemoroidalnym dolegliwościom, flaszka po 40 cnt., przy kupnie 6 flaszek mniej 34 cnt.

Czekolada słodowa dla zdrowia, środek osobliwie leczący i pożywny, przytem bardzo smaczny, wyrabiany jako najlepszy dodatek wzmacniający kawę Nr. I. 2 złr. Nr. II. 1 złr. 30 cnt. za funt.

Cukierki na piersi, prędko skutkujący środek na kaszel i zaflegmienie, bez ujęcia apetytu, obok przyjemnie gorzkawo słodkiego posmaku. Większe pudełko 50 cnt., mniejsze 25 cnt.

Przy rozsyłkach na prowincję
6 flaszek razem z opakowaniem 2 złr. 70 cnt., 13 flaszek 5 zł. 30 ct., 28 flaszek 11 ztr., 58 flaszek 21 zł. 50 ct.

Aleksander Fränkel w Wiedniu
przedtem spólnik swego szwagra, nadwornego liweranta Jana Holla.

NB. Co do odbierania ze składu uprasza się przy podaniu warunków do mnie się zgłaszać. 1017 4—6

We Lwowie skład w handlu F. W. Królikowskiego pod l. 804¹/₄.

Świeże łososie
i łososio - pstrągi

są każdego czasu do nabycia w Zakładzie sztucznej hodowli ryb **w Rudzie, ostatnia poczta Cieszanów.**

Funt na miejscu 2 złr.

Koszta wraz z opłatą pocztową 20 cnt. od funta. 3420 8—8

Każda przesyłka może być w 12 godzin po odebraniu listu zamawiającego we Lwowie.

Wiadomość dla lekarzy.
SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne. 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha**, w Brodach u p. M. Kullaka. Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 1012 12—48

ŻOŁĘDZI
kilka korcy poszukuje do kupienia apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie. Uprasza się podać ceny franko. 1063 2—3

Obwieszczenie.

Ces. król. uprz. Fabryka sukien w Trybuchowcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że jej główny skład znanego z trwałości i całkiem nieprzemakalnego sukna różnego koloru z doborowej czystej wełny, jako też najlepszej jakości podszewek wełnianych, znajduje się w **Magazynie Braci Patraszewskich** na Halickiem pod l. 439¹/₄, w którym to także gotowe już Burki z kapiszonami, Marynarki i inne suknie z tego samego sukna po najumiarkowańszych cenach dostać można.

Sukna i podszewki tak całemi sztukami jak i na łokcie po fabrycznych cenach będą sprzedawane. 3639 3—3

!!Ostrzega się przed fałszowaniem!!

C. k. wyłącz. uprz. świeżo ulepszona pierwsza w Ameryce i w Anglii patent. **powszechnie ulubiona**

Woda Anaterynowa do ust
Dr. J. G. Poppa,
dentysty prakt. i właściciela przywileju w Wiedniu Sadt, Bognergasse, 2.

Ta **Woda do ust**, przez prześwietny fakultet medyczny wiedeński aprobowana i we własnej fabryce przez **20 lat** wypróbowana, skuteczną jest szczególniej przeciw wszelkiej nieprzyjemnej woni z ust w razie zaniedbania czyszczenia tak stucznych, jakoteż dziurawych zębów i korzeni, tudzież na usunięcie odoru tytoniowego; jest ona jedynym, nieprzewyższonym od żadnego środkiem na słabe, łatwo krwawiące się chronicznie zapalne dziąsła, szkorbut, szczególniej dla żeglarzy, na reumatyczne i gośćcowe bole zębów, przeciw wietrzeniu i znikaniu dziąseł, szczególniej w dojrzalszym wieku, kiedy wrażliwość właściwa temu wiekowi na zmiany powietrza powstaje. Srodek ten czyści w ogóle zęby, jakoteż skutecznie zapobiega gniciu dziąseł, nieocenione oddaje przysługi posiadającym zęby słabo osodzone, na co tak zwykle wielu szkrofulicznych cierpi; wzmacnia dziąsła i działa na przyleganie mocniejsze onychże do zębów; niedopuszcza bolu, kiedy zęby są niezdrowe, zapobiega formowaniu się kamienia osadowego; ustom nadaje świeżości i ochładza je, sprowadza smak czysty, rozpuszczając namuł i usuwając go zupełnie, dlatego działa dobrze na zmysł smaku. **Flakon kosztuje 1 złr. 10 cnt. wal. austr. Opakowanie na pocztę 20 ct.**

Roślinny proszek do zębow.

Oczyszcza zęby przez codzienne onego użycie tak, iż nietylko oswobadza od nieznośnego odoru, od osadu na zębach, ulepsza oraz emelię i białość zębów z dniem każdym więcej. **Pudełko kosztuje 63 cent. w. a**

Anaterynowa pasta do zębów.

Ta pasta do zębów zasługuje istotnie, aby ją odpowiednio do wartości swoich przymiotów skutecznych, zalecić jako najlepszy środek na zęby: użycie bowiem takowej pozostawia w ustach miły smak i chłód łagodny, co doskonałym jest środkiem przeciwko wszelkiemu cuchnięciu z ust.

Niemniej pastę tę do zębów można tym zalecić, którzy mają zęby nieczyste i zepsute, gdyż za użyciem tej pasty osiadły na zębach a tak szkodliwy kamień zębny usuwa się, zęby utrzymują się białe zawsze, a dziąsła zdrowe i silne. Osobliwie służy ten środek marynarzom i mieszkańcom wybrzeży morskich, tudzież tym, którzy często podróże robią wodą, chroni ich bowiem od szkorbutu.

Cena puszki 1 złr. 22 cnt. wal. austr.

Plomba do zębów.

Plomba ta jest z proszku i i płynu; użytą bywa do wypełniania próżnych trupieszejących zębów, w celu przyprowadzenia takowych do pierwotnej formy i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się gnicia, w skutek czego zapobiega się oraz następnemu namułowi pozostałości potraw, jakoteż śliny i innych płynów, i dalszemu osłabnieniu kości sięgającemu nerwów zębowych, co ból zębów sprowadza.

Pudełko kosztuje 2 złr. 10 cnt. wal. austr. 1132 1—4

SKŁADY

tych artykułów, z powodu swojej przedniości wszedzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w **Niemczech, Szwajcarji, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rosji, Wschodnich i Zachodnich Indjach,** w jakości prawdziwej i świeżej:

We Lwowie: apteka dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stillera. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i J. Barth, N. Redyk aptek., Siedlecki aptekarz w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, *w Białej* p. Józ. Knaus, *w Bielsku* p. Stanko apt., *w Bóbrce* p. Czarnik apt., *w Bochni* p. Niedzielski i Konst. Solik, *w Brodach* p. Fr. Gomolinski apt., *w Brzeżanach* p. Żminkowski apt. i p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* p. Kercel, *w Chrzanowie* p. Sporysz apt., *w Czerniowcach* p. Alth syn apt. i Ig. Schnirch, p. Rożański i p. Rintzinger, *w Dobromilu* p. A. Grotowski apt., *w Dolinie* p. J. Traunfellner apt., *w Drohobyczy* pp. Kleczkowski i Rosenheim apt., *w Dynowie* p. M. Koniecki, *w Frysztaku* p. N. Löw, *w Grybowie* p. Muszyński, *w Jaworowie* p. Lachowicz apt., *w Jarosławiu* p. Bogusz apt., *w Jazłowcu* p. J. E. Wilczek apt., *w Kimpolungu* B. Sommer, *w Kołomyi* p. Rożański i p. Sidorowicz apt., *w Krośnie* Krzysztoforski, *w Krynicy* p. M. Nitribitt apt., *w Lutowiskach* p. M. Koniecki, *w Lipniku* p. Sommerfeld apt., *w Manasterzyskach* p. Lipschütz, *w Nowym Targu* p. S. Laur, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa i Ig. Garan, *w Polskiej Ostrawie* p. C. Weber apt., *w Przemyślu* p. Gajdeczka i Syn, p. Kozłowski i p. Machalski, *w Przeworsku* p. Janiszewski apt., *w Radowcach* p. B. Teichmann i p. F. Zink apt., *w Rawie* p. Jan Distl apt., *w Rozwadowie* p. Marecki, *w Rzeszowie* B. J. Schaiter i Syn, *w Samborze* p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim, *w Sanoku* p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, *w Serecie* p. I. Sommer i J. Dempniak, *w Stanisławowie* p. F. Stecher apt., p. A. Beil apt. i p. C. Kopacz, *w Stryju* p. B. Kornberger apt. i p. J. D. Nussenblatt, *w Suczawie* p. E. Botezat apt., *w Tarnopolu* p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, *w Tarnowie* p. W. T. A. Waligórski i H. Koy, *w Turce* p. A Czyrniański, *w Wadowicach* p. Foltin *w Zaleszczykach* p. Kodrębski, *w Złoczowie* p. O. Fadenchecht, *w Żółkwi* p. Krzyżanowski.

J. G. Popp. prakt. dentysta i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Największy skład
OBUWIA WIEDEŃSKIEGO
z własnej fabryki w Wiedniu, w handlu **A. STEIFA Synów** we Lwowie,

dla dam

Buciki prónelowe z elastyką lub do sznurowania		2.75
dtto	z kapkami lakierowanemi	3.—
dtto	ze skórki cielęcej	2.75
dtto	dtto z flanelą na podwójnej podeszwie	3.80
dtto	z rękawiczkowej skórki z lakierkami	3.75
dtto	dtto z angielskiemi kapkami	4.—
dtto	aksamitne z elastyką lub do sznurowania	3.—
dtto	prónelowe lub z rękawiczk. skórki wysokie	5.—
dtto	skórkowe z futrem	3.40
dtto	aksamitne z futrem lakierkami okładane	5.—
dtto	balowe atłasowe w różnych kolorach	3.—

Oprócz wyżej wymienionych, utrzymuje na składzie rozmaitego gatunku, najnowszych form buciki ze skóry juchtowej lakierowanej, i ze sukna, w wielkiem wyborze pata od 8 złr.

dla mężczyzn

Buciki cielęce obkładane o pojedyńczych podeszwach		4.60
dtto	dtto o podwójnych dtto	5.—
dtto	z angielskiemi kapkami	6.—
dtto	z francuzkiej skóry cielęcej	5.50
dtto	cielęce lakierowane	5.—
dtto	z juchtu lakierowane o podwójn. podeszwach	6.—
dtto	dtto obkładane dtto	6.50
dtto	dtto z angielskiemi kapkami	6.50
dtto	dtto z cholewkami sukiennemi	7.—

Kalosze.

Para mezkich		1.25
dtto	w najlepszym gatunku podszewkowane	1.90
dtto	wysokich podszewkowanych	3.—
Para damskich		—.90
dtto	w najlepszym gatunku podszewkowana	1.50
dtto	dtto wysokich,	2.—
dtto	dtto z barankiem	2.50

Zamówienia z prowincji załatwiają się jak najrychlej. 1164 1—?

Ces. król. uprzywil. galicyjski
Zakład Kredytowy Włościański
wydaje we Lwowie i przez swoje biura zaliczkowe po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z **10** dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ z **30** „ „ „

Asygnacje te wypłaca Zakład **we Lwowie** i **w biurach zaliczkowych** po powiatach, w których takowe podjęte zostały; a na osobne żądanie wydaje się także asygnacje kasowe **płatne w Wiedniu** w Banku związkowym (Vereinsbank).

Również nabyć można w Zakładzie i w biurach zaliczkowych

LISTY ZASTAWNE
Zakładu Kredytowego Włościańskiego
w sztukach po
100, 500 i 1000 złr. w. a.,

które przynoszą prócz stałych 6% także i **dywidendę**, są **wolne od opodatkowania** i wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.** Kupony tychże listów płatne są **we Lwowie w biurach zaliczkowych po powiatach** i w Banku Związkowym **we Wiedniu.**

1086 2—20 **Dyrekcja.**

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.